

JÓZEF KRZYSZTOŃ

ur. 1941



Miejsce i czas wydarzeń	Godziszów, PRL
Słowa kluczowe	Projekt „Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska”, pszczelarstwo, praca pszczelarza, praca w pasiece, pasieka Józefa Krzysztonia w Godziszowie

Pszczelarstwo w latach 50. i 60. XX w.

Kiedy zaczynałem prowadzić pasiekę, to były całkiem inne warunki. Wiosny były cieplejsze. Jak stopniał śnieg, zaczęła się wiosna i ruszyły pszczoły, to było ciepło i pszczoły się rozwijały. Nie było zimnych wiosen. Nikt nie wiedział o żadnym podkarmieniu pszczół. Z początku nie wiedziałem, że można zagotować cukier i podać go pszczołom. Kiedyś jak brakowało pszczołom pokarmu, to przepytywało się pasiecznika, który miał jeszcze miód (bo takich skupów jak teraz nie było), czy mu został. Jeżeli tak, to się kupiło miodu i podało się go pszczołom. I tyle. Gdy się zaczęła wiosna, później maj, wtedy był bardzo dobry zbiór. Nikt wtedy nie odbierał wiosennego, majowego, miodu. To wszystko szło jednorazowo.

Kiedyś było mało rzepaków. Potem zaczęli trochę siać, ale później znów to zagubili, ponieważ Geesy przestały go kupować. Grykę pobierało się dwa razy w roku. Pszczoły przynosiły jej dużo, bo były silne. Za trzecim razem ustawiało się im gniazda i one sobie same przynosiły pokarm, miód, na zimę. Tak że nikt ich nie podkarmił na zimę. Jedynie zabierało się miód wrzosowy, bo jest za ciężki i na nim pszczoły by nie przezimowały.

Data i miejsce nagrania	2016-06-29, Godziszów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"